WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK II, Nr 106 (271)
ŚRODA
20 kwietnia 1949 roku
Wsch. sł. 4.29, zach. 18.42

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

Bilans I kwartału 1949 r.

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY wykonany z nadwyżką

Komunikat Centr. Urzędu Planowania

Realizacja Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949, w pierwszym kwartale 1949 r. przebiegała pomyślnie, przy czym na najważniejszych odcinkach plany na okres sprawozdawczy zostały przekroczone. Reforma systemu płac i norm, realizowana w pierwszym kwartale 1949 r. przyniosła wzrost wydajności pracy robotników, ujawniający się w wykonaniu i przekraczaniu nowoustalonych norm.

1 W przemyśle państwowym wykonanie planu produkcji podstawowych artykułów przedstawia się następująco:

Artykuł	% wykonania planu kwartalnego	% wykonania planu rocznego	Produkcja w I-szym kwart 1949 r. w odsetkach produkcji I-go kwart. 1948
Energia elektryczna	101	26	104
Ropa naftowa	106	26	110
Węgiel kamienny	100	24	108
Koks	108	26	114
Surówka	107	25	116
Stal surowa	110	28	125
Cynk	108	27	113
Ruda żelazna	116	26	114
Azotniak	105	30	100
Saletrzak	100	36	117
Superfosfat mineralny	98	26	195
Obrabiarki do metali i drzewa	104	19	142
Parowozy normalnotorowe	98	25	91
Wagony osobowe	106	23	123
Wagony towarowe (węglarki)	106	24	87
Żarówki oświetleniowe	109	28	171
Cement portlandzki	132	24	135
Szkło okienne	124	30	114
Tkaniny bawełniane	111	25	115
Tkaniny wełniane	98	23	102
Tkaniny lniane i pakulane	109	27	120
Tkaniny jedwabne	103	26	124
Papier	106	26	108
Skóry podeszwowe	115	25	173
Skóry wierzchnie i futrowe	122	27	135
Olej surowy	107	25	119
Sól	105	26	93
Spirytus 100 proc.	104	39	116
Papierosy	120	30	162

2 W rolnictwie wyniki uzyskane w okresie sprawozdawczym przedstawiają się następująco:

W wiosennej akcji siewnej rozprowadzono ok. 20 tys. ton zboża siewnego i ok. 13 tys. ton ziemniaków sadzeniaków.

W ramach akcji kontraktowania upraw zakontraktowano w ciągu kwartału:

	tys. ha	% planu rocznego
Buraków cukrowych	236	101
Ziemniaków przem.	63	85
Lnu - słomy	74	123
Konopi	7,9	112
Tytoniu	13,2	98

Dostawy nawozów sztucznych dla rolnictwa wyniosły do 31.III.1949 — 537 tys. ton, przekraczając tym samym o 13 proc. dostawy całego sezonu wiosennego roku 1948.

W okresie sprawozdawczym przybyło 1.190 nowych traktorów. Liczba traktorów przygotowanych do wiosennych prac rolniczych wyniosła ok. 13.600.

W ramach akcji pomocy kredytowej dla gospodarstw chłopskich, uruchomiono 1.350 mil. zł na akcję siewną, orkę i nawozy.

Na rynku mięsa i tłuszczów, wobec niedostatecznych jeszcze dostaw, zakłócenia równowagi trwały w dalszym ciągu.

Przebieg akcji „H" kształtował się jednakże pomyślnie. W ramach jej zakontraktowano 745 tys. sztuk trzody chlewnej, co stanowi 62 proc. planu rocznego, rozprowadzono ponad 106 tys. ton otrąb, zaszczepiono szczepionką przeciwróżycową ponad 930 tys. sztuk świń. W okresie sprawozdawczym funkcjonowało 119 poradni żywieniowych, obejmujących ponad 48 tys. gospodarstw.

3 Przewozy towarów koleją osiągnęły w tonach 95 proc. planu kwartalnego, tj. 21 proc. planu rocznego, przekraczając o 13 proc. przewozy z pierwszego kwartału 1948 r. Przewozy pasażerów wyniosły 103 proc. planu kwartalnego, co stanowi 24 proc. planu rocznego i 110 proc. przewozów z pierwszego kwartału 1948 r.

Przeładunek w portach morskich osiągnął ogółem 117 proc. planu kwartalnego, a 23 proc. planu rocznego, tj. 140 proc. przeładunków towarowych z pierwszego kwartału 1948 r. W szczególności, zespół Gdańsk — Gdynia wykonał 117 proc. planu przeładunków morskich. W Szczecinie - Świnoujściu stosunek wykonania planu za pierwszy kwartał roku 1949 do analogicznego okresu w roku ubiegłym wyniósł 283 proc.

Masowym udziałem w uroczystościach i pracą chłopi uczczą dzień 1 Maja

W Warszawie, w obecności prezesa Stronnictwa Ludowego — min. **W. Baranowskiego**, wiceprezesa — min. **B. Podedwornego**, sekretarza — posła **Ozg. Michalskiego** oraz kierowników wydziałów NKW SL, odbyła się odprawa urzędujących członków prezydium i kierowników wydziałów organizacyjnych zarządów wojewódzkich SL, poświęcona omówieniu udziału Stronnictwa Ludowego w święcie 1-majowym i wykonaniu planu pracy na II kwartał.

Odprawa miała na celu zharmonizowanie pracy terenowych komórek organizacyjnych, przy szczególnym zwróceniu uwagi na ożywienie i urealnienie działalności zarządów gminnych i kół gromadzkich SL. Wytyczne do planu pracy objęły całokształt zagadnień na wszystkich odcinkach życia politycznego i gospodarczego.

W święcie 1-majowym SL-owcy wezmą wszędzie masowy udział, dokumentując wolę utrzymania pokoju i demonstrując na rzecz sojuszu chłopsko-robotniczego.

*

Z Pomorza sygnalizują, że chłopi, poza uroczystościami w powiatach, wezmą w tym dniu masowy udział w dwóch centralnych punktach: **w Bydgoszczy i w Toruniu**, dokąd przybędą delegacje z powiatów, gmin i gromad oraz banderie konne i amatorskie zespoły świetlicowe.

W akcji zobowiązań Czynu 1-Majowego należy wymienić przede wszystkim robotników Państwowego Majątku **Molendo**, którzy zobowiązanie ukończenia siewów wiosennych do 15 bm. wykonali przedterminowo już 7 bm.

W gm. **Solec Kujawski** chłopi postanowili zakontraktować ponad plan 30 sztuk tuczników, wykonać we właściwym terminie siewy wiosenne, zlikwidować odłogi, zwerbować nowych członków do ZSCh i uruchomić świetlicę gminną.

Chłopi z pow. **nakielskiego** zobowiązali się uporządkować 15 km drogi.

Robotnicy rolni 6 zespołów okręgu **szczecińskiego** postanowili uruchomić 7 świetlic robotniczych, przedszkole, wyremontować 44 mieszkania robotnicze, dwa domy pracownicze oraz wykonać poza godzinami pracy 155 ha orki. Podobne zobowiązania napływają z innych ośrodków rolnych Pomorza.

Chłopi — członkowie ZSCh woj. śląsko-dąbrowskiego zobowiązali się zorganizować do 1 maja 22 powiatowe, 256 gminnych i 1.609 gromadzkich komitetów współzawodnictwa.

Również i dolnośląscy chłopi podjęli szereg zobowiązań. M. in. chłopi gromady **Zaręba Górna** postanowili uczcić święto zradiofonizowaniem gromady, uporządkowaniem dróg gromadzkich i zakontraktowaniem ponad plan 120 sztuk trzody chlewnej.

W woj. **białostockim** rolnicy zrzeszeni w ZSCh wśród szeregu zobowiązań postanowili zorganizować 1.500 ha wiejskich zespołów współzawodnictwa, zlikwidować 15.000 ha odłogów i zagospodarować 60.000 ha.

Chłopi woj. **łódzkiego** postanowili m. in. zalesić ponad plan 30 ha nieużytków, zwiększyć ilość zakontraktowanych tuczników, obsiać 80 proc. gruntów siewnikami rzędowymi, zorganizować świetlicę, założyć nowe koła ZSCh i nowe koła gospodyń wiejskich.

Odjazd delegacji polskiej na Światowy Kongres Pokoju

W dniu 18 kwietnia o godz. 9.35 rano z lotniska na Okęciu wystartował samolot wiozący polską delegację na Światowy Kongres w Paryżu.

Samolotem odlecieli Wojciech Żukrowski — literat, Janusz Zarzycki — przewodniczący ZMP, Tadeusz Ćwik — sekretarz generalny KCZZ, Józef Kociuba — przodownik pracy, górnik z kopalni „Wieczorek", Czesława Kunkowska — chłopka. Wraz z delegacją wyjechał do Paryża wiceminister Chajn, prof. Pieńkowski i prof. Dembowski wyjechali do Paryża pociągiem w niedzielę.

Eugenia Pragierowa — wiceprzewodnicząca Światowej Federacji Kobiet, nie mogła wyjechać z powodu choroby.

Odjeżdżających żegnali dyrektor biura współpracy z zagranicą Ministerstwa Kultury i Sztuki ob. Starzyński, przedstawiciel Wydziału Zagranicznego KC PZPR ob. Dłuski, przedstawiciele organizacji zawodowych i kulturalnych.

Na lotnisko pierwsi przybyli Czesława Kunkowska i Wojciech Żukrowski. Kunkowska była ubrana w strój kurpiowski.

„My wszystkie kobiety — oświadczyła przedstawicielowi PAP — zorganizowane w kołach gospodyń wiejskich, w Lidze Kobiet i niezorganizowane, pragniemy pokoju, nie chcemy już więcej kalek, wdów i sierot. Wojny chcą ci, którym nie dała się ona we znaki, a którzy czerpią zyski z cudzej krwi".

Wojciech Żukrowski oświadczył m. in.: „Jestem szczęśliwy, że będę mógł mówić na Kongresie o naszym życiu i o postępach w odbudowie, która znamionuje pokojową politykę Rządu Polskiego i naszą niezłomną wiarę w zwycięstwo pokoju".

Przodownik pracy — Kociuba w 1925 roku musiał wyjechać do Francji szukać pracy, której nie było dla niego w Ojczyźnie. W 1941 roku Niemcy wzięli go do obozu w Gross-Rosen, skąd uciekł i wstąpił do francuskiego Ruchu Oporu. „W 1945 r. natychmiast po wyzwoleniu Polski wróciłem do kraju. Teraz w Polsce Ludowej pracuję i dobrze mi się powodzi. Wierzę, że nie wrócimy z Paryża z pustymi rękami — przywieziemy pokój".

Irlandia niezależną republiką

O północy z 17 na 18 kwietnia proklamowana została Niezależna Republika Irlandzka. W ten sposób „Republika Eire", jak brzmi nowa nazwa tego państwa — zerwała wszelkie więzy łączące ją dotychczas z koroną brytyjską.

Niezależność została ogłoszona w 33 rocznicę antybrytyjskiego powstania w Dublinie.

Salwa z 21 dział ogłosiła o północy powstanie nowej republiki. Jednocześnie dzwony kościołów w całej Irlandii zaczęły dzwonić i tysięczne rzesze Irlandczyków wyległy na ulice, by uczcić niepodległość.

W poniedziałek rano prezydent Eire — Sean O'Kelly obecny był na wielkiej defiladzie wojskowej w Dublinie.

Na szerokim świecie

Bez obwijania w bawełnę

Wśród pewnych kół w Stanach Zjednoczonych duże uznanie zdobyła sobie książka Wiliama Fogga, wysokiego funkcjonariusza państwowego, dyrektora ochrony przyrody Związku Panamerykańskiego. Książka jest zatytułowana „Droga do ratunku", a przedmowę do niej napisał wybitny działacz polityczny, członek partii demokratycznej, były przedstawiciel USA w komisji do spraw energii atomowej w ONZ i „miłośnik" bomby atomowej — Bernard Baruch.

W swej przedmowie Baruch gorąco poleca książkę Fogga uwadze sfer „businessu", inteligencji, oraz kierownikom państw całego świata, co nadaje jej specjalnego ciężaru gatunkowego.

„Droga do ratunku", jest bowiem w pewnym sensie współczesną ewangelią zaborczego imperializmu amerykańskiego i stąd pochodzi to uznanie, z jakim się spotkała w kołach ekspansjonistycznych. Fogg usiłuje w niej dać uzasadnienie teoretyczne imperialistycznej polityce USA, opierając się na tak zwanej „formule biologicznej", istota której polega na powtarzaniu i dostosowywaniu do współczesnych warunków znanych wywodów maltuzjańskich. Inaczej mówiąc, jest to apologia ustroju kapitalistycznego: według Fogga bowiem klęski społeczne nie są wynikiem określonego systemu społecznego, ale pochodzą z nadmiernego przyrostu ludności, za którym nadążyć nie może produkcja podstawowych środków żywności. Ludzkość rzekomo nie jest w stanie utrzymać się z istniejącego areału gruntów uprawnych, a nie mogąc zwiększyć ich wydajności, skazana zostaje na częściowe wymieranie.

Nie zajmując się obalaniem z gruntu fałszywych teorii, bardzo wygodnych dla usprawiedliwienia wyzysku, uprawianego przez klasy posiadające, oraz dla umotywowania „potrzeby" ekspansji nazewnątrz, zatrzymajmy się nad ustępami książki, w których Fogg z całą otwartością obnaża korzenie polityki amerykańskiej.

Otóż według jego zdania, nadmiar ludności w USA wynosi przynajmniej 45 milionów osób. — To wymyślone przez Fogga „przeludnienie" jest dokładnym powtarzaniem niemiecko-faszystowskiej propagandy „o ograniczeniu przestrzeni życiowej" dla usprawiedliwienia zamachów na obce terytoria.

Tych zbrodniczych celów imperializmu amerykańskiego Fogg nie ukrywa wcale. Uważa on, że „biologiczna formuła" musi „wywrzeć potężny wpływ na naszą wewnętrzną i zagraniczną politykę".

Ubolewając nad niedostatkiem surowców przemysłowych oświadcza z cyniczną otwartością — iż uzupełnić zapasy surowcowe można jedynie na drodze imperialistycznej agresji. „Zapasy rudy cynowej są bardzo ograniczone — pisze Fogg, — bardzo prawdopodobne, że będziemy musieli wojować o prawo jej zdobycia" (str. 67).

I dalej: „Przewidując wyczerpanie własnych zapasów ropy naftowej, wysyłamy naszą flotę na Morze Śródziemne, grozimy Związkowi Radzieckiemu, żądamy dla siebie dostępu do bogactw naftowych Azji..." (str. 68).

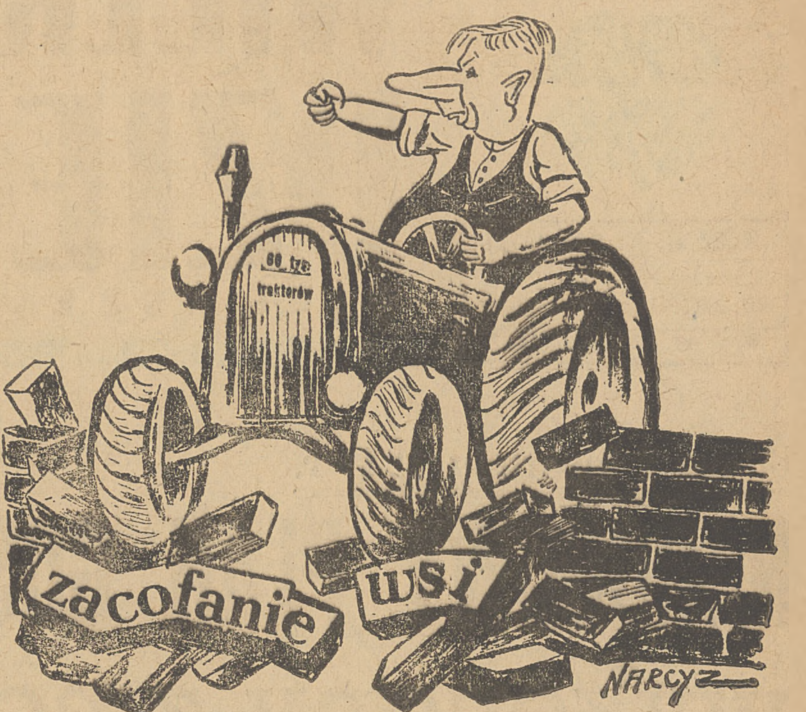
A więc — „Grozimy Związkowi Radzieckiemu....." Jasne, nie dwuznaczne i bez obwijania w bawełnę...

Wynurzenia Fogga różnią się zasadniczo od gładkich i „wzniosłych" frazesów oficjalnych kół Ameryki. Są jednak o tyle cenne, iż przedstawiają istotę agresywnej polityki amerykańskiej i sprężyn nią poruszających w świetle prawdziwym, taką, jaką polityka ta jest w samej rzeczy.

J. W.

Z PRASY

Minister Dąb-Kocioł oświadczył, że pod koniec planu sześcioletniego — 60.000 traktorów pracować będzie na wsi.



NAPRZÓD

Rząd francuski boi się akcji w obronie pokoju

PARYŻ (PAP). Biuro komitetu organizacyjnego Światowego Kongresu w Obronie Pokoju zwołało konferencję prasową w związku z ograniczeniem przez rząd francuski ilości wiz wjazdowych dla delegatów zagranicznych na Kongres. W toku konferencji zabrali głos członkowie Biura — pisarz radziecki Fadiejew, przedstawiciel Polski Jerzy Borejsza, były ambasador włoski Donini, pisarz francuski Louis Aragon oraz ksiądz Boulier, który konferencji przewodniczył.

Ksiądz Boulier podkreślił całkowicie samowolny charakter dyskryminacyjnych zarządzeń rządu francuskiego, godzących w autorytet i interes Francji. Mówca przytoczył m. in. przykład 40-osobowej delegacji chińskiej, która po przebyciu 9 tys. km dowiedziała się w Pradze, że dotychczas nie przyznano jej wiz francuskich i że nawet po przyznaniu jej 8 wiz, pozostałych 32 członków delegacji nie będzie mogło przybyć na Kongres. W ten sposób — oświadczył ksiądz Boulier — pragnie się nadać Kongresowi zabarwienie polityczne, którego on nie posiada i nie chce posiadać.

Jerzy Borejsza przypomniał ułatwienia, jakich rząd polski udzielał delegatom na Kongres Wrocławski, podkreślając, że odmowa wydania wiz francuskich godzi m. in. w takich delegatów polskich, jak Jakubowska, reżyserka filmu „Ostatni Etap". Wiz odmówiono m. in. również 5 polskim pisarzom katolickim i rektorom uniwersytetów.

Delegat włoski Donini mówił o olbrzymim rozmachu akcji na rzecz pokoju we Włoszech. Ponieważ Włochy należą do krajów, których obywatele nie muszą posiadać francuskiej wizy wjazdowej, delegacja włoska przyjedzie w pełnym składzie i liczyć będzie ponad 330 osób, w tym 25 burmistrzów największych miast włoskich. Delegaci włoscy reprezentować będą 12 milionów Włochów.

Aleksander Fadiejew wyraża zdziwienie z powodu zarządzenia władz francuskich, ograniczającego liczbę wiz dla delegatów zagranicznych. Fadiejew określa to zarządzenie jako akt słabości, który podkreśla jedynie siłę ruchu pokojowego i który obróci się przeciwko jego autorom.

Louis Aragon zwraca uwagę na złośliwy charakter zarządzenia, które nie może jednak zmienić faktu, iż w Kongresie, weźmie udział około 1500 delegatów.

W ONZ znowu dyskusja nad prawem veta

NOWY JORK (PAP). **Na przedświątecznym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych wywiązała się ożywiona debata na temat procedury głosowania w Radzie Bezpieczeństwa, czyli tzw. prawa veta pięciu wielkich mocarstw.** W sprawie tej specjalna komisja polityczna ONZ przesłała Zgromadzeniu dwa projekty rezolucji. Pierwszy, inspirowany przez USA, Wielką Brytanię, Francję i Chiny, dążył do ominięcia zasady jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa przez uznanie całego szeregu zagadnień merytorycznych za sprawy proceduralne, w których, jak wiadomo, nie obowiązuje zasada jednomyślności. Projekt rezolucji zaliczał do rzędu proceduralnych takie ważne sprawy jak przekazanie Zgromadzeniu wszelkich zagadnień dotyczących utrzymania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa, zwoływania specjalnej sesji Zgromadzenia, zatwierdzania dorocznych sprawozdań Rady Bezpieczeństwa przez Zgromadzenie itp.

Projekt drugiej rezolucji, zgłoszony przez delegację radziecką, stwierdzał, że zasada jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa jest głównym warunkiem utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz wzywał wszystkich członków do wzmocnienia autorytetu ONZ, a wielkie mocarstwa — do stosowania w wypadku konieczności metody konsultacji i do wykorzystywania doświadczeń przeszłości celem osiągania zgodnych decyzji.

Przebieg dyskusji w tej sprawie podamy w dniu jutrzejszym.

Podpisanie czechosłowacko-węgierskiego

układu o przyjaźni

BUDAPESZT. PAP. — W sobotę przed południem w obecności członków rządu węgierskiego z premierem Dobi i wicepremierem Rakosi na czele oraz wyższych urzędników, poselstwa czechosłowackiego w Budapeszcie, nastąpiło uroczyste podpisanie węgiersko-czechosłowackiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Ze strony węgierskiej układ podpisali premier Dobi i minister spraw zagranicznych Raik, ze strony czechosłowackiej — premier Zapotocky i minister spraw zagranicznych Clementis.

Ministrowie Clementis i Raik wygłosili z tej okazji przemówienia, w których podkreślili znaczenie układu dla utrwalenia pokoju i pogłębienia współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej między Węgrami i Czechosłowacją.

Projekt dozbrojenia Europy

Rząd amerykański zawiadomił oficjalnie 8 sygnatariuszy paktu atlantyckiego: — Anglię, Francję, Belgię, Holandię, Luksemburg, Norwegię, Danię i Włochy — że zwróci się do Kongresu o wyasygnowanie odpowiednich funduszów na dozbrojenie tych państw.

W kołach waszyngtońskich podkreśla się, jednak, iż rząd może napotkać na znaczne trudności w zrealizowaniu swych zamierzeń z uwagi na wzrastającą opozycję Kongresu przeciwko projektowi dozbrojenia Europy Zachodniej. Oświadczenie dr. Nourse, przewodniczącego Rady Gospodarczej przy prezydencie Trumanie, że program dozbrojenia Europy Zachodniej może mieć fatalne następstwa dla gospodarki amerykańskiej, wywołało tak duże wrażenie w całym kraju, że wielu senatorów domaga się już obecnie obcięcia pomocy marshallowskiej. Niektórzy senatorowie wysuwają nawet żądanie, aby program zbrojeń został pokryty z funduszów marshallowskich.

Zmiany w rządzie rumuńskim

BUKARESZT (PAP). Komunikat Rady Ministrów i Prezydium Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej donosi o zmianach w składzie rządu rumuńskiego.

Prezydium Zgromadzenia Narodowego przychyliło się do prośby prezesa rumuńskiej Akademii Nauk Trojana Savulescu i zwolniło go z zajmowanego dotychczas stanowiska wicepremiera. Prezydium Zgromadzenia Narodowego przychyliło się także do prośby dotychczasowego wicepremiera Woiteca, który ustąpił ze swego stanowiska w związku z objęciem funkcji przewodniczącego komisji organizacyjnej spółdziel.

Na wniosek rządu Prezydium Zgromadzenia Narodowego mianowało na stanowiska wicepremierów ministra spraw zagranicznych Annę Pauker i ministra skarbu — Vasile Luca, którzy zatrzymują swe teki.

Amerykanie gloryfikują hitlerowców

W numerze marcowym niemieckiego wydania czasopisma amerykańskiego „Readers Digest" ukazał się artykuł poświęcony b. oficerowi SS Skorzeny'emu, który wsławił się w czasie wojny „wybawieniem" Mussoliniego. W ubiegłym roku Skorzeny zbiegł w „nieznany sposób" z więzienia w Bizonii i pojawił się następnie w USA.

Autor artykuły wysławia głośno „bohaterstwo" tego SS-mana, zwracając uwagę niemieckich czytelników szczególnie na to, że Skorzeny „z zachwytem popierał NSDAP" i otrzymał Krzyż Żelazny I klasy za swe „wspaniałe czyny".

Komentując ten artykuł, „Frankfurter Rundschau" pisze, że każdego ogarnia zdumienie, kiedy dowiaduje się, iż czasopismo amerykańskie, mające informować Niemców o życiu w USA, zajmuje się gloryfikacją hitlerowca.

Rokowania pokojowe i walki w Chinach

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że członek delegacji Kuomintangu, prowadzącej w Pekinie rokowania pokojowe z chińskimi władzami ludowymi, zawiózł prezydentowi Li-Tsung-Jenowi do Nankinu nowe propozycje władz ludowych zawarcia pokoju w Chinach, sprecyzowane w 24 punktach. Punkty te przewidują m. in. zgodę władz Kuomintangu na przekroczenie rzeki Jang-Tse-Kiang przez chińskie wojska ludowe oraz na reorganizację armii Kuomintangu pod kontrolą chińskich władz ludowych.

Ostateczny termin przyjęcia nowych propozycji chińskich władz ludowych upływa 20 bm.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że wojska kuomintangowskie ewakuowały umocnione pozycje Kao-Oziao-Czen i Lau-Czou, położone na północnym brzegu rzeki Jang-Tse, 65 km na wschód od Nankinu. Obie miejscowości zostały zajęte przez chińskie wojska ludowe.

Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że w Chinach Kuomintangowskich ceny wzrastają w zawrotnym tempie, a pieniądz traci codziennie na wartości. Ceny ryżu, chleba i tłuszczu wzrosły o 50% w przeciągu 24 godzin. W Szanghaju cena biletów tramwajowych i autobusowych została podwyższona o 150%, a taryfy pocztowe i telegraficzne zostały podwyższone aż 15-krotnie.

Liczne delegacje z Szanghaju i innych miast zajętych przez wojska nacjonalistyczne przybywają do Nankinu i domagają się od ministra finansów Liu-Kuang-Yun wydania odpowiednich zarządzeń antyinflacyjnych oraz emisji nowej waluty, ponieważ „złoty juan" stracił całkowicie wartość. Delegacje domagają się także, by banki w stolicach poszczególnych prowincji południowo-chińskich upoważnione zostały do emisji własnej waluty.

RADIO — TELEFON TELEGRAF

● Dziennik „Monde" i niektóre inne pisma francuskie powtarzają pogłoski o tym, iż obecny ambasador USA w Paryżu, Jefferson Caffery ma być odwołany w najbliższym czasie, a jego miejsce zajmie szef administracji planu Marshalla na Francję — Dawid K. Bruce.

● Do strajkujących elektrotechników wytwórni filmowej w Denham przyłączyli się eletrotechnicy wytwórni w Pinewood. Obie wytwórnie zostały całkowicie unieruchomione.

● Agencja Reutera donosi, że generał Husni Ec Zaim, który dokonał niedawno w Syrii zamachu stanu, utworzył nowy rząd. W rządzie tym Zaim jest premierem, ministrem obrony i ministrem spraw wewnętrznych.

● Ministerstwo spraw wewnętrznych podało do wiadomości, że wybory do parlamentu belgijskiego i do władz samorządowych odbędą się w dniu 26 czerwca.

Michał Ulewicz

Szósta rocznica powstania w ghetcie

W północnej dzielnicy Warszawy, wśród morza ruin, przy nowej ulicy łączącej Marszałkowską z Żoliborzem, przed dwoma laty wzniesiony został pomnik Bohaterów Ghetta. Na tym miejscu przed sześciu laty niemiecki faszyzm, ufny w bezkarność, realizował swoje zbrodnicze, ludobójcze zamysły.

Likwidacja ghetta warszawskiego to wstrząsające ogniwo w niekończącym się szeregu hitlerowskich zbrodni. Zarazem akcja powstańcza, przygotowana i przeprowadzona przez Żydowską Organizację Bojową (ŻOB), to wspaniały, bohaterski zryw przeciwko zorganizowanemu bestialstwu hitlerowskiego imperializmu i rasizmu.

AKT OSTATNI rozegrał się na przełomie kwietnia i maja 1943 roku. Dzień 19 kwietnia — a był to poniedziałek wielkiego tygodnia — stał się początkiem wielkiej epopei. Tego bowiem dnia, o świcie, w wielkiej tajemnicy, weszły na teren ghetta „niemieckie oddziały przesiedleńcze" w liczbie kilkunastu kompanii szturmowych w pełnym bojowym przygotowaniu. Główną bramą wjazdową od strony Nalewek wtoczyły się czołgi, na Okęciu naładowane bombami i przygotowane do startu czekały samoloty.

„ZA WOLNOŚĆ WASZĄ I NASZĄ"

Hitlerowcy, przygotowawszy tę zbrodniczą akcję w najdrobniejszych szczegółach, zabezpieczywszy się przed jakimkolwiek ryzykiem, byli pewni, iż bez żadnego oporu i bez najmniejszego trudu przeprowadzą ostateczną likwidację tej dzielnicy Warszawy, którą poprzednio uczynili „wielkim ghettem". Ze zatem część ludzi — utartym swoim zwyczajem — wymordują na miejscu, natychmiast, resztę zaś załadują do specjalnie przygotowanych pociągów towarowych z wyznaczonym z góry kierunkiem jazdy na Bełżec, Poniatowo, Trawniki, Treblinkę, Majdanek.

Nie stało się jednakże po myśli oprawców. Wypadki potoczyły się inaczej. Przygotowana „gründlich und planmässig" akcja została sparaliżowana. Wypisane dla „Führera" triumfalne meldunki musiały pójść do kosza.

Ponad dwa tysiące żydowskich bojowców, zgrupowanych w ŻOB, uderzyło na wkraczające do ghetta oddziały policji i wojska. Na Nalewkach posypały się na hitlerowców kule. Rozgorzała zacięta walka przy zbiegu ulic Miłej i Zamenhofa. Zaatakowały wroga oddziały ŻOB na Muranowie. Po kilku godzinach walki Niemcy ze stratami wycofali się z ghetta. Jeden spalony czołg leżał na Nalewkach, drugi dogorywał na Placu Muranowskim.

Na terenie ghetta pojawiły się sztandary: o barwach żydowskich (biało-niebieski), o barwach polskich (biało-czerwony), o barwach rewolucyjnych (czerwony). Obok nich wykwitł transparent ze starym rewolucyjnym hasłem polskim: **„Za wolność Waszą i naszą"**.

WALCZĄCE GHETTO

Wtedy na rozkaz gen. von Stroopa, po wielogodzinnym zamieszaniu, rozpoczęli Niemcy zorganizowany atak. Poszły w ruch nowe czołgi. Ustawiona pośpiesznie artyleria na Placu Krasińskich, na ulicach Bonifraterskiej i Świętojerskiej, oraz na wzgórzach wzdłuż wiaduktu prowadzącego na Żoliborz, otworzyła ogień. Nad stłoczoną i zamkniętą szczelnie dzielnicą zawarczały samoloty, zrzucające setki zapalających bomb. Morze płomieni i dymów ogarnęło bohatersko broniącą się północną część Warszawy.

Tak się zaczął partyzancki bój obrońców ghetta i trwał pełne trzy tygodnie.

Z POMOCĄ walczącemu ghettu pośpieszyły oddziały robotniczej **Gwardii Ludowej**. Już po 20 kwietnia gwardziści zaatakowali Niemców na odcinku ulicy Nowowiniarskiej. W dwa dni później zniszczyli tory kolejowe między Dworcem Wschodnim i Gdańskim, oraz podpalili pociąg z transportem wojskowym między Dworcem Głównym i Zachodnim. Atakowane były placówki ss-mańskie przy ulicach Franciszkańskiej i Freta.

Niewątpliwą odsieczą dla żywcem palonych, duszonych i strzelanych ludzi był silny, trwający ponad dwie godziny, nalot bombowy na niemieckie obiekty wojskowe w Warszawie, dokonany przez samoloty radzieckie. Umożliwiło to wydostanie się i ocalenie wielu ludzi z okrążonego i po bestialsku niszczonego ghetta.

PIŁAT UMYŁ RĘCE

ŻADNEJ istotniejszej pomocy nie było jednak ze strony Londynu, londyńskiej delegatury i kierownictwa AK. Jak bibilijny Piłat, dygnitarze ci, którym podówczas jeszcze znaczna część społeczeństwa polskiego ufała, **umyli po komediancku ręce** i nadal w bezruchu **„stali z bronią u nogi"**, nie mieszając się ostentacyjnie do „porachunków niemiecko-żydowskich", czyli w gruncie rzeczy **oczekując na mordowanie coraz to nowych dziesiątków i setek tysięcy bezbronnych ludzi.**

Działającej od jesieni 1942 r. po stronie „aryjskiej" **Ogólnopolskiej Radzie Pomocy Żydom, która po wybuchu powstania zgłosiła się przez swego przedstawiciela z żądaniem czynnej pomocy dla walczącego ghetta, delegat rządu londyńskiego odpowiedział odmownie, ograniczając „pomoc" do nie wielkiego datku pieniężnego o charakterze jałmużniczym, z wyraźnym zastrzeżeniem, ażeby z tego ani jedna złotówka nie poszła na broń czy amunicję dla walczących i ginących partyzantów.**

Zaś Londynu, zaalarmowany natychmiast drogą iskrową o sytuacji, **milczał z uporem**, i dopiero po dwóch tygodniach zdobył się na anemiczną „pomoc radiową".

NA RUINACH I ZGLISZCZACH NOWE ŻYCIE

DWUDZIESTEGO DNIA po wybuchu powstania — 8 maja — udało się hitlerowcom wykryć wielki podziemny schron na terenie ghetta, w którym mieściła się Komenda Żydowskiej Organizacji Bojowej. Po zaciętej walce **zginęli wszyscy** tam obecni. Poniósł śmierć również komendant ŻOB, **Anielewicz.** Zaś w dwa dni później — 10 maja 1943 r. — wylotem kanału przy rogu ulic Prostej i Twardej wydostała się jeszcze grupa kilkudziesięciu bojowców żydowskich. Ci zostali ocaleni.

DZIŚ, po 6 latach, oczekują na rozprawę przed polskim Najwyższym Trybunałem Narodowym niektórzy z bezpośrednich sprawców zbrodni likwidacji warszawskiego ghetta.

DZIŚ, w 4 lata po zakończeniu wojny, anglosaski imperializm usiłuje wzorem rozgromionego hitlero-faszyzmu stwarzać punkty zapalne w świecie i przygotowywać nowe wydanie wczorajszych zbrodniarzy.

ALE TEŻ DZIŚ, w roku 1949, obóz pokoju jest silniejszy, aniżeli kiedykolwiek dotąd. Do rozmiarów symbolu urasta też fakt, że na terenie warszawskiego ghetta, przedstawiającego olbrzymie cmentarzysko ruin, od Leszna po Muranów i Powązki, wre rozpoczęta ostatnio wytężona praca. W miejsce, które hitlero-faszyzm oznaczył piętnem śmierci, polscy robtnicy wnoszą życie. Gdzie wczoraj jeszcze piętrzyły się stosy gruzów, dziś już pojawiają się fundamenty pod nową dzielnicę Warszawy, pod nowe życie.

Wielkanoc upłynęła pod znakiem radości i pięknej pogody

Piąte święta wielkanocne w Odrodzonej Polsce przeszły pod znakiem wypoczynku po pracy, w atmosferze spokoju i dostatku. Wiadomości z całego kraju donoszą o pięknej pogodzie, która sprzyjała masowym wycieczkom z miast.

W Warszawie ruch handlowy wzrósł w tygodniu świątecznym, a sklepy przygotowały się do spodziewanego natłoku kupujących. Na rynek rzucono poważne ilości towarów, a m. in. 20 tys. kg drobiu mrożonego, ponad 300 ton masła oraz ponad 150 ton samego karpia, nie licząc innych gatunków ryb morskich i słodkowodnych. Poza tym sprzedano poważne ilości konserw mięsnych oraz słodyczy. Stosunkowo mało sprzedawano wódki, zamiast której mieszkańcy stolicy Polski zaopatrywali się w tanie wina krajowe. Święta minęły pod znakiem radości i zabaw. Amatorzy spacerów i świeżego powietrza zapełnili parki w Warszawie oraz bulwary nadwiślańskie. Wzrosła frekwencja w kinach i teatrach, sportowcy zaś stawili się tłumnie na stadionie Wojska Polskiego, gdzie rozgrywała mecz drużyna czechosłowacka.

Również i na Wybrzeżu pogoda przez cały czas świąt dopisywała. Sprawna organizacja wyjazdów umożliwiła przybycie do miejscowości nadmorskich rzesz obywateli z głębi kraju. W urzędach stanu cywilnego zawarto w okresie świąt rekordową ilość ślubów.

W zespole portowym Gdańsk-Gdynia i w stoczniach wstrzymano pracę w Wielką Sobotę od południa do późnych godzin nocnych. Załogi statków polskich spędzały święta w gronie rodzinnym. Największy transatlantyk polski „Batory" wpłynie do portu dopiero po świętach. Zaopatrzenie w żywność pokryło całkowicie zapotrzebowanie ludności. Opieka społeczna nie zapomniała w okresie świątecznym o najbiedniejszych, przydzielając swym podopiecznym poważne ilości konserw mięsnych i innych produktów żywnościowych, a także rozprowadzając obuwie dla dzieci.

Mieszkańcy Poznania wylegli tłumnie na zieleńce miejskie oraz organizowali wycieczki w najbliższe okolice miasta. Młodzież szkół poznańskich odwiedziła chorych w szpitalu wojskowym, wręczając im paczki świąteczne, zaś ogrodnicy poznańscy udekorowali kwiatami pokoje szpitalne. Rozprowadzono około tysiąca paczek żywnościowych między najbiedniejszych. W Wielką Sobotę poznaniacy udawali się na „groby".

W miastach i osiedlach robotniczych Górnego Śląska zanotowano wysoką frekwencję w Powszechnych Domach Towarowych i sklepach PCH bogato zaopatrzonych w artykuły spożywcze, wyroby cukiernicze i owoce. W okresie świąt Wielkanocy dużą żywotność przejawiły świetlice przy zakładach pracy, gromadząc robotników na przedstawieniach teatralnych oraz zabawach ludowych. Dla górników kopalń Chorzowskiego Zjednoczenia zorganizowano świąteczną wycieczkę do Warszawy, w czasie której robotnicy śląscy zapoznali się z postępami odbudowy stolicy. Inne zakłady pracy oddały do dyspozycji swych pracowników środki transportowe, umożliwiające im wyjazd wypoczynkowy w górskie rejony Śląska Cieszyńskiego.

Wiele zespołów artystycznych przy świetlicach robotniczych odwiedziło wsie na Ziemiach Zachodnich. Bogaty program artystyczny zaprezentowali m. in. we wsiach pow. strzeleckiego górnicy kopalni „Matylda".

150 uniwersalnych sklepów PCH zaopatrzyło w okresie przedświątecznym ludność Dolnego Śląska. Na szlakach kolejowych, wiodących z miast do ośrodków klimatycznych i uzdrowisk panował wzmożony ruch. Około 80 proc. sprzedanych biletów nabył świat pracy oraz ucząca się młodzież.

W Łodzi ilość sprzedanych artykułów żywnościowych przewyższała znacznie przedwojenne obroty świąteczne w tej dziedzinie. Obok zakupu żywności w okresie przedświątecznym nabywano garderobę, bieliznę i sprzęty gospodarstwa domowego, których dostarczyły Powszechne Domy Towarowe oraz sklepy spółdzielcze. W Łowiczu na nabożeństwo przybyła ludność wiejska w malowniczych strojach ludowych. Około 50 tys. mieszkańców Łodzi wyjechało na święta, zaś prawie taka sama ilość osób przybyła w odwiedziny do swych rodzin w tym mieście.

Również i wielu mieszkańców Krakowa wyjechało na krótki odpoczynek do Zakopanego, Krynicy lub miejscowości podgórskich. W Wielką Sobotę przy pięknej słonecznej pogodzie od samego rana tłumy ludności wyległy na pokryte świeżą zielenią planty krakowskie. Głosy dzwonów zapowiadały rozpoczęcie rezurekcji. W pierwszy dzień świąt ulice miasta opustoszały. Mieszkańcy zbierali się w domach przy wspólnym święconym w gronie rodzinnym.

SPORT

Czesi nie lepsi od Polaków

POLONIA — ATK 3:2 (1:0)

W obecności ok. 15 tys. widzów odbyło się w niedzielę, dn. 17 bm. na stadionie W. P. w Warszawie międzynarodowe spotkanie piłkarskie, między stołeczną Polonią i wojskowym zespołem I Ligi CSR — ATK z Pragi. Mecz po żywej grze zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (1:0).

Bramki dla „Polonii" zdobyli: Szularz, Jaźnicki i Ochmański; dla ATK: Hemele i Sobotka.

Goście nie pokazali wysokiej klasy, mimo, że w ich zespole grało 5 reprezentantów CSR. W Polonii doskonale zagrała defensywa z Boruczem i Brzozowskim na czele. W ataku wyróżnili się: Świcarz, Szularz i Ochmański.

Początek gry nie zapowiadał zwycięstwa gospodarzy. Goście niemal bez przerwy atakowali bramkę Borucza, jednak napastnicy zbyt dużo kombinowali. Po przerwie gra się wyrównała, a od 15 minuty „Polonia" zaczęła przeważać.

ATK — LEGIA 0:0

W drugi dzień świąt czeska drużyna ATK rozegrała w Warszawie mecz z miejscową Legią remisując 0:0.

BOHEMIANS — WISŁA 1:1 (1:1)

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim czeski zespół I Ligi „Bohemians" zremisował w Krakowie z „Wisłą" 1:1. Doskonała rutyna, dobre wyszkolenie techniczne oraz szybkość — oto zalety drużyny czeskiej, którym miejscowi przeciwstawili lepsze przygotowanie kondycyjne, lepszą zespołowość w grze, a nawet lepszą taktykę. Prowadzenie zdobył „Bohemians" w 18 minucie gry przez Peseka. Wyrównanie padło w 2 minuty później z główki Kohuta.

BOHEMIANS — RUCH 3:1 (1:1)

W pierwszym dniu świąt gościła w Chorzowie drużyna I Ligi czechosłowackiej — Bohemians. Rozegrała ona spotkanie z miejscowym Ruchem, zwyciężając, po ładnej i ciekawej grze, w stos. 3:1 (1:1). Ruch był zespołem całkowicie równorzędnym, a nawet okresami miał wyraźną przewagę. Jedynie doskonałej grze swojego bramkarza — Pawlisa mogą goście zawdzięczać uzyskany sukces. Bramki dla gości zdobyli: Planicky, Pesek i Rubas; dla Ruchu — Cieślik.

ZILINA — ZZK 5:3 (2:3)

Drużyna I Ligi Czechosłowacji Zilina, rozegrała w pierwszym dniu świąt spotkanie z poznańskim ZZK, wygrywając 5:3 (2:3).

Czesi zaprezentowali się dobrze. Stosowali krótkie, przyziemne podania i górowali nad przeciwnikiem szybkością. Drużyna ZZK wypadła na tle Czechów dobrze, szczególnie defensywa.

***

17 bm. „Cracovia" w ligowym składzie rozegrała mecz towarzyski z rzeszowską „Resovią", uzyskując wynik remisowy 1:1. Bramkę dla Resovii zdobył Drozd; dla Cracovii — Poświat.

***

Niespodziewanej porażki doznała drugoligowa drużyna piłkarska „Ostrovii" w Wałbrzychu, przegrywając z Górnikiem w stos. 1:5 (0:2).

***

W towarzyskim meczu piłkarskim, rozegranym w Świdnicy, „Polonia" zremisowała z „Lechią" z Gdańska 1:1.

***

W dniu 24 bm. rozegrany zostanie w Hali Ludowej we Wrocławiu towarzyski mecz bokserski, między „Ogniwem" (dawniej IKS) a „Pafawagiem". W ramach tego meczu rozegranych zostanie szereg ciekawych spotkań, jak: Kurowski I („Ogniwo") — Faska („Pafawag"), Żurawski („Ogniwo") — Czajkowski („Pafawag"), Waluga („Ogniwo") — Sztolc.

Obraz naszej polityki gospodarczej
i ustroju społecznego
Przed otwarciem XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich

Komisarz Rządu do Spraw Wystaw i Targów ob. Marian Kalita udzielił red. gospodarczemu PAP następujących informacji na temat XXII Międzynarodowych Targów Poznańskich, których otwarcie nastąpi w dniu 23 kwietnia rb.

Tegoroczne XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie zostały zorganizowane planowo z uwzględnieniem wzrastających potrzeb naszego życia gospodarczego na odcinku wymiany międzynarodowej i obrotu wewnętrznego. O ile zeszłoroczną imprezę cechował jeszcze raczej charakter wystawy przemysłowej i rzemieślniczej, a nie Targów, to w tym roku Targi Poznańskie **będą miały charakter wybitnie handlowy.** Ogólna powierzchnia terenów targowych wyniesie w tym roku 225 tys. m kw., tj. znacznie więcej, niż w roku ub.

Schemat XXII MPT stanowi projekt opracowany przez Komisariat Rządu do Spraw Wystaw i Targów oraz plan uczestnictwa i rozmieszczenia wystawców, którzy zostali podzieleni **na 5 grup branżowych,** a mianowicie: przemysł ciężki i górnictwo, przemysł lekki, przemysł spożywczo - rolny, przemysł usługowy oraz wytwórczość drobna. Odzielną grupę stanowią **wystawcy zagraniczni.** Zobaczymy więc eksponaty 22 państw, a m. in. ZSRR, Czechosłowacji, Szwecji, Francji, Włoch, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Szwajcarii, Holandii, Wielkiej Brytanii i wielu innych.

Należy przy tym podkreślić imponującą liczbę eksponatów, wystawianych przez Związek Radziecki. Powierzchnia kryta pawilonu radzieckiego wynosi 3 tys. m kw., a do tego dochodzą jeszcze rozległe tereny pod gołym niebem, zajmowane również przez eksponaty nadesłane z ZSRR.

Dla wygody interesantów zagranicznych, przez cały czas trwania Targów czynna będzie Międzyministerialna Komisja Akceptacyjna oraz Oddział Banku Handlowego i PKO.

Hasła współzawodnictwa pracy i oszczędności znalazły na XXII MTP swych realizatorów. Współzawodniczą ze sobą ekipy techniczne wykonujące stoiska, przy czym na podkreślenie zasługuje f[illegible] ekipy te składają się zarówno z pracowników umysłowych, jak i fizycznych, reprezentując szeroki wachlarz zawodów od architekta i artysty do stolarza, mularza itp. Dzięki współzawodnictwu, jakie rozwinęło się wśród personelu Targów, całość prac związanych z urządzeniem XXII MTP **zakończona będzie na dwa dni przed otwarciem.**

Uważam, że Międzynarodowe Targi Poznańskie staną się **ważnym instrumentem polityki gospodarczej państwa,** który wywrze pozytywny wpływ na rozwój naszych międzynarodowych stosunków handlowych oraz na kształtowanie się świadomości o naszej sile ekonomicznej.

Wyrażam przy tym przekonanie, że organizacja tegorocznych Targów stanie na wysokości zadania. Targi będą niewątpliwie tłumnie odwiedzane przez wszystkich obywateli. Zwiedzenie Międzynarodowych Targów Poznańskich da każdemu **obraz naszej polityki gospodarczej** i ustroju społecznego, dzięki któremu stajemy się krajem przemysłowo - rolniczym o imponujących cyfrach na odcinkach produkcji, konsumcji i wymiany.

Pięć nowych budynków
Uniwersytetu Warszawskiego

Odbudowa Uniwersytetu postępuje stale, choć powoli. Powoli, bo szczupłość kredytów nie pozwala na rozwinięcie żywszego tempa. Jednak wydano już 380 milionów zł i zdołano za nie odbudować 20 budynków zniszczonych podczas wojny.

Pierwsze roboty rozpoczęły się na jesieni 1945 r. i od tej pory co roku przybywały odremontowane gmachy. Bieżący rok przynosi rozpoczęcie odbudowy następnego bloku Wydziału Chemii przy ul. Wawelskiej oraz gmachu Farmacji przy ul. Oczki nr 3. **Ogółem tegoroczna odbudowa obejmie ok. 90.600 m sześc. kubatury.** Na warsztacie znajduje się b. pałac Czetwertyńskich na Krakowskim Przedmieściu, przydzielony Uniwersytetowi na gmach Wydziału Humanistycznego i siedzibę Uniwersyteckiego Inst. Geograficznego. W obok stojącym b. pałacu Potockich, również przeznaczonym dla Uniwersytetu, nie przewiduje się na razie podejmowania robót. Pałac jest zabezpieczony i będzie czekał na odbudowę do przyszłego roku. Znajdą w nim pomieszczenie zakłady Archeologii i Historii Sztuki.

Z gmachów na terenie Uniwersytetu przy Krakowskim Przedmieściu, jeszcze trzy znajdują się w stanie ruiny. Są to: zabytkowy b. gmach Chemii i gmach Farmakognozji, stojące po obu stronach pałacu Kazimierzowskiego oraz tzw. gmach Audytoriów. **Możliwe, że jeszcze w tym roku, o ile dopiszą kredyty, przystąpi się do robót przy gmachu Chemii, w przeciwnym razie odbudowa rozpoczęłaby się w przyszłym roku** wraz z odbudową gmachu Audytoriów. „Farmakognozja' poczeka do r. 1951.

Ukończenie odbudowy wszystkich dawnych gmachów uniwersyteckich spodziewać się należy w r. 1953. Przedtem jeszcze, bo w r. 1952, Uniwersytet rozpocznie budowę pierwszych swych nowych gmachów. Kredyty na ten cel przewidziane są w planie 6-letnim i wynoszą 960 milionów zł. Gmachy te, w których będzie się mieścił Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, staną prawdopodobnie w okolicy ul. Wawelskiej i Pasteura, niedaleko Instytutu Radowego im. Curie-Skłodowskiej.

Miejscem najintensywniejszych prac jest w tej chwili pałac Kazimierzowski. W odbudowanych murach, pod ogniotrwałym dachem, krytym dachówką, trwają roboty nad wykańczaniem wnętrza gmachu. Wyposażenie będzie skromne, ale odpowiednie do reprezentacyjnej roli, jaką ma pełnić ta dawna rezydencja królewska, dziś przeznaczona na siedzibę rektoratu i 8 dziekanatów, najstarszej w Warszawie wyższej uczelni. Chwilowo będzie się tu mieściło również kilka audytoriów do chwili odbudowania wspomnianego już gmachu Audytoryjnego.

Należy przypuszczać, że SFOS, który całkowicie finansuje odbudowę pałacu Kazimierzowskiego i wydatkował już na ten cel 48 milionów zł, przeznaczy w bieżącym roku dalsze sumy tak, by otwarcie najbliższego roku akademickiego mogło się odbyć zgodnie z projektem w zupełnie wykończonym wnętrzu gmachu. Na przyszły rok pozostałaby jeszcze do wykonania tylko zewnętrzna elewacja pałacu.

NASI CZYTELNICY piszą

SPRAWA O RENTĘ OD 2 LAT NIE ZAŁATWIONA

We wsi Tymienica Nowa, gm. Chotera, pow. iłżecki, żyje biedna wdowa bezdzietna Magdalena Fitał. Jest to kobieta starsza bez żadnych środków do życia, ponieważ w czasie trwających działań wojennych na tutejszym terenie w r. 1944 — 45 straciła całe swe mienie.

W czasie I wojny światowej mąż jej zginął jako żołnierz b. armii carskiej.

Na kilkanaście lat przed wybuchem ostatniej wojny, światowej, starając się o rentę po zaginionym mężu, Fitałowa ją otrzymała.

W czasie okupacji hitlerowskiej również owa renta była jej wypłacana.

Obecnie po wyzwoleniu Fitałowa zwróciła się do odpowiednich władz, a przede wszystkim do Izby Skarbowej w Kielcach, prosząc w odpowiednim podaniu o ponowne wypłacanie jej należnej renty. Tymczasem upłynęło dwa lata od tego czasu i sprawa ta nie została załatwiona.

Biedna kobiecina, będąc na utrzymaniu u obcych ludzi, znosi wszelkie niewygody i cierpi niedostatek. Wobec tego jako reprezentant pewnych instytucji społecznych, pragnę by ta sprawa została opublikowana na łamach „Dziennika Ludowego". Mam nadzieję, że opublikowanie tej sprawy odniesie pożądany skutek.

D.

(Nazwisko i adres znane Redakcji)

Odpoczynek i praca społeczna

13 bm. odbyło się w lokalu ZG ZAMP zebranie informacyjne poświęcone omówieniu programu szkolenia wakacyjnego i akcji wczasów letnich młodzieży akademickiej. Ma być zorganizowanych 24 obozów społeczno-wypoczynkowych po 2 turnusy 3 tygodniowe. Ponadto oprócz tych obozów ZG ZAMP wprowadził nową formę wczasów pod nazwą **obozów społeczno-szkoleniowych.**

Na obozach tych przeszkolonych zostanie przeszło 1500 aktywistów ZAMP-owców.

Wpłaty zaliczek na podatek gruntowy w woj. gdańskim

Do dnia 10 bm. rolnicy woj. gdańskiego wpłacili 86,5% pierwszej raty podatku gruntowego. Rolnicy pow. morskiego wpłacili 96,6% należności.

Laureaci olimpijscy otrzymali dyplomy i medale

W Muzeum Narodowym w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów i medali artystom, których prace zostały wyróżnione na olimpijskim konkursie sztuki, zorganizowanym w ramach XIV Igrzysk Olimpijskich w r. 1948 w Londynie.

Jak wiadomo nagrody i wyróżnienia otrzymali: Zbigniew Turski — złoty medal za „Symfonię Olimpijską", Grażyna Bacewiczówna — wyróżnienie za „Kantatę Olimpijską", Stanisław Wiechowicz — wyróżnienie za „Kantatę Olimpijską", Jarosław Iwaszkiewicz — wyróżnienie za „Ody olimpijskie", Franciszek Strynkiewicz — wyróżnienie za rzeźbę „Na mecie", Jerzy Bandura — wyróżnienie za rzeźbę „Crawl" oraz Adam Marczyński — wyróżnienie za cykl studiów graficznych o tematyce sportowej.

Wręczenia dyplomów i medali dokonał min. kultury i sztuki Stefan Dybowski.

Już po świętach...

Swięta Wielkanocne to bardzo miła i bardzo rodzinna uroczystość. Każdy członek rodziny ma wtedy swoją określoną rolę. Zona na przykład, jako gospodyni domu ma obowiązek napiec możliwie jak najwięcej ciast, placków, strucli i mazurków, na co mąż ma obowiązek dostarczyć pieniędzy. Dzieci muszą latać co chwila do sklepu i przynosić wszystko, o czym mama zapomni.

Już na parę tygodni przed świętami odbywają się gruntowne, dobrze nam znane „porządki świąteczne", polegające na tym, że najpierw robi się w domu chaos, rwetes, bałagan — a potem z tego dopiero wyłania się odświętne, uroczyste i porządne (jakby nowe!) mieszkanie.

Wszędzie wyłożone czystym białym papierem, nigdzie nie można nic położyć, niczego broń Boże dotknąć, a niebiański zapach gotującej się szynki i piekących ciast wzbudza tęsknotę, by czym prędzej skończył się Wielki Tydzień.

W 1-szy Dzień Swiąt — uroczyście wystrojona rodzina ukazuje się oczom publiczności. Ona — w nowym kapeluszu, z kraciastą (najmodniejszą) wstążką, on — zapięty oczywiście na ostatni guzik — jak przywykliśmy nadzwyczaj trafnie określać elegancję u mężczyzn. Dzieci, którym nic nie opada, ani obrywa się, i z którymi nie trzeba co chwila gonić do bramy, lub na ustronne podwórka, celem załatwiania intymnych, nie cierpiących zwłoki interesów.

Spotyka się znajomych, których witamy czarującym uśmiechem, żegnamy życzeniem „Wesołych Swiąt", które to życzenie powtarzamy co rok, każdemu i każdej w tym przemiłym okresie świątecznym...

W Drugi Dzień Swiąt — sympatyczne urozmaicenie: śmigus. Jest to, jak wiadomo tradycyjny zwyczaj niszczenia ludziom ubrań i bucików, przez oblewanie ich wodą, lub, co gorzej (gdy ktoś jest bardzo wytworny) perfumami, które pozostawiają nieraz brzydkie plamy, i mdły, duszący zapach wlokący się za daną osobą przez dłuższy okres czasu.

Drugi dzień Swiąt — jest więc niebezpieczny — szczególnie dla kobiet. Przezorniejsze ubierają się wtedy w najgorsze, stare rzeczy.

Po zamkniętych wystawach — przestraszone kurczątka i zajączki strzegące czekoladek i innych skarbów patrzą przez szklane szyby — co też ci ludzie wyprawiają.

Ale — wszystko się kończy... Swięta też przeżyliśmy szczęśliwie; wszyscy jesteśmy objedzeni — wypoczęci i wracamy wesoło do pracy, o ile t. zw. „kociokwik" szczególnie nam nie dokucza...

K. W.

Nadużycia urzędnicze prowadzą do obozu pracy

Zbigniew Lipiński, dyr. Państwowych Zakładów Olejarsko - Tłuszczowych w Warszawie, zlecił warszawskiej firmie elektro-instalacyjnej Jan Gross wykonanie pewnych prac instalacyjnych na terenie zakładów. Firma Gross prace wykonała, lecz do preliminowanych w ofercie kosztów doliczyła jeszcze **kwotę w wysokości 100.000 zł.** Ponieważ Zjednoczenie, opierając się na warunkach oferty odmówiło tej dodatkowej dopłaty, Gross zwrócił się do dyr. Lipińskiego, który uległ namowom Grossa i nie mając ku temu prawa i przekraczając swą władzę, **polecił wypłacić z kasy zakładów żądaną przez Grossa dopłatę.**

Dochodzenia w powyższej sprawie dostarczyły ponadto i innego materiału obciążającego dyrektora. Lipiński bowiem, prowadząc chaotyczną gospodarkę na terenie zakładów i nie rozciągając należytej kontroli nad działalnością tychże zakładów, **stworzył możliwości popełniania nadużyć dla innych.**

Mając powyższe na uwadze, komplet orzekający Komisji Specjalnej ukarał Lipińskiego obozem pracy na przeciąg 2 lat, a wraz z nim powędrował do obozu pracy Jan Gross za nakłonienie Lipińskiego do popełnienia przestępstwa

B-75805

Komunikat Zarządu Stoł. SL

W dniu 20 kwietnia br. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Zarządu Stołecznego SL ul. Foksal 15 zebranie ludowczyń — członkiń kół SL na terenie m. Warszawy.

Wygłoszony będzie referat pt. „Kościół a Państwo", oraz omówione zostaną aktualne sprawy m. in. wyjazdów w teren. **Obecność obowiązkowa.**

Sygn.: 482/48.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie rewiru VII, mający kancelarię w Warszawie, ul. Nowogrodzka nr 4, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 maja 1949 r. o godz. 12 w Warszawie, ul. Obożna nr 11, odbędzie się II licytacja ruchomości, należących do firmy „Primex", na rzecz firmy „Varimex", składających się z 2 maszyn do pisania, mebli biurowych itp., oszacowanych na łączną sumę zł 170.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 11 kwietnia 1949 r.

523R **Komornik**

Druk. Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe", Warszawa, Skolimowska 5